



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji (272.)
w dniu 7 lipca 2015 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wskazanych przez Prezesa Najwyższej Izby Kontroli wniosków de lege ferenda zawartych w wynikach kontroli Najwyższej Izby Kontroli „Uzyskiwanie i przetwarzanie przez uprawnione podmioty danych z bilingów, informacji o lokalizacji oraz innych danych, o których mowa w art. 180 c i d ustawy Prawo telekomunikacyjne” (cd.).
2. Rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy uchwałodawczej w sprawie upamiętnienia ofiar Obławy Augustowskiej z lipca 1945 r. (cd.) (P8-05/15).
3. Rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej mającej na celu zmianę przepisów w sprawie kryteriów i sposobu stwierdzania tzw. śmierci mózgowej (P8-07/15).
4. Rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie tymczasowego pomieszczenia, mającej na celu nowelizację ustawy o ochronie praw lokatorów (P8-08/15).

(Początek posiedzenia o godzinie 18 minut 12)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Michał Seweryński)

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dzień dobry państwu.

Rozpoczynamy, z lekkim opóźnieniem, posiedzenie senackiej Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Senat pracuje na okrągło, dopiero skończyliśmy, z opóźnieniem, posiedzenie trzech połączonych komisji, które odbywało się piętro wyżej, dlatego zaczynamy troszeczkę później, niż to było planowane.

Witam wszystkie osoby reprezentujące poszczególne komórki państwowe i organizacje pozarządowe. Witam też stażystów, wiem, że jest obecnych kilka takich osób.

No i rozpoczynamy posiedzenie zgodnie z porządkiem obrad, który został przedstawiony. W pierwszej kolejności sprawa, którą wszczęliśmy po rozpatrzeniu informacji prezesa Najwyższej Izby Kontroli o wnioskach de lege ferenda dotyczących uzyskiwania i przetwarzania przez uprawnione podmioty danych z bilingów.

Przypomnę panom senatorom, że odbyliśmy już jedną dyskusję we wspomnianej sprawie. Co więcej, jest także projekt ustawowych zmian w tej sprawie. Ale jednocześnie dotarła do nas wiadomość, że rząd złożył projekt ustawy o zmianie ustawy o Policji, w którym to projekcie skonsolidowane zostają wszystkie nasze uwagi, które znalazły wyraz w naszym projekcie ustawowym. Co więcej, 21 lipca odbędzie się wspólne posiedzenie naszej komisji i Komisji Ustawodawczej, na którym będziemy omawiać właśnie wspomniany projekt ustawy o zmianie ustawy o Policji. On nawet z pewnym naddatkiem obejmuje to, co my próbowaliśmy zrobić na skutek inicjatywy czy sugestii Najwyższej Izby Kontroli. Dlatego ja proponuję, żebyśmy podjęli teraz uchwałę o zamknięciu naszego postępowania w punkcie dotyczącym bilingów – mówię już tutaj w skrócie – i żebyśmy przenieśli naszą dyskusję na wspomniane wspólne posiedzenie. Tam zresztą będziemy musieli się ustosunkować także do kwestii tego, czy projektowana ustawa zmieniająca ustawę o Policji w pełni wykonuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Będą omawiane te właśnie dwa aspekty: wyrok Trybunału Konstytucyjnego i nasza sprawa udoskonalenia kontroli nad bilingami.

Jeżeli panowie senatorowie nie mają innych uwag, to proponuję poddać pod głosowanie mój wniosek o to, żeby zamknąć postępowanie dotyczące bilingów, prowadzone przez nas po otrzymaniu sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli.

Kto z panów senatorów jest za przyjęciem wniosku? (6)
Dziękuję.

Pan senator Knosala jeszcze... Czy pan senator Knosala...

(Głos z sali: Nie, głosował.)

Tak, ja tylko pytałem, czy został uwzględniony.

Dobrze.

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do następnego punktu: rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy uchwałodawczej – dziękuję, Panie Dyrektorze – w sprawie upamiętnienia ofiar Obławy Augustowskiej.

Dziękuję państwu.

Panowie Senatorowie, sprawa Obławy Augustowskiej była już przedmiotem obrad naszej komisji. Trafiła do nas petycja w sprawie tego, aby zająć się wspomnianą kwestią. W następstwie naszej uchwały zwróciliśmy się do Instytutu Pamięci Narodowej z prośbą o informację, jak się toczy postępowanie – bo wiemy, że toczy się postępowanie w sprawie, o której mowa, toczy się śledztwo prowadzone przez IPN. Otrzymaliśmy obszerną informację o przebiegu tego śledztwa, które ciągle nie jest zamknięte. Otrzymaliśmy również informację, że do Sejmu wpłynął poselski projekt ustawy o ustanowieniu Dnia Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej z lipca 1945 r. To jest projekt ustawy... Chodzi o to, że będzie ustanowiona stała data. Tak więc uważam, że we wspomniany sposób wypełniliśmy swoje postanowienie z poprzedniego posiedzenia, ponieważ naszym zamiarem było to, aby uczynić omawianą tu sprawę jaśniejszą poprzez uzyskanie wiadomości, na jakim etapie jest postępowanie w sprawie Obławy Augustowskiej. Uzyskaliśmy wyjaśnienie i na dodatek otrzymaliśmy jeszcze informację, że jest projekt poselski.

Proponuję zatem przyjąć takie postanowienie, że poinformujemy zainteresowane osoby, które chciały, żebyśmy zajęli się wspomnianą sprawą, o tym, co, się w tej sprawie dzieje. A konkretnie dołączymy i prześlemy kopię bardzo obszernego wyjaśnienia odnośnie do przebiegu postępowania w sprawie Obławy Augustowskiej, które to wyjaśnienie nadesłał Instytut Pamięci Narodowej.

Czy panowie senatorowie mają w omawianej tu kwestii jakieś inne uwagi?

Skoro nie, to poddamy pod głosowanie przedstawioną właśnie formę zamknięcia wspomnianej sprawy.

Kto z panów senatorów jest za? (6)

Dziękuję bardzo.

Rozpatrzyliśmy punkt drugi.

Przechodzimy do punktu trzeciego: rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej mającej na celu zmianę przepisów w sprawie kryteriów i sposobu stwierdzania tak zwanej śmierci mózgowej.

Poproszę Biuro Komunikacji Społecznej o krótkie zreferowanie wspomnianej petycji.

**Główny Specjalista
w Dziale Petycji i Korespondencji
w Biurze Komunikacji Społecznej
w Kancelarii Senatu Eliza Kraj:**

Dzień dobry.

Eliza Kraj, Biuro Komunikacji Społecznej, Dział Petycji i Korespondencji.

Petycja, o której tu mowa, to petycja indywidualna. Autorka petycji wnosi o zmianę podstawy prawnej kryteriów i sposobu stwierdzenia śmierci mózgu. Postuluje, aby kryteria i sposób orzekania o śmierci mózgu były określone w akcie prawnym rangi ustawowej.

Obecnie jest tak, że ustawa o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów w art. 9 w ust. 3 stanowi, że to minister właściwy do spraw zdrowia ogłasza w drodze obwieszczenia w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski” kryteria i sposób stwierdzenia trwałego, nieodwracalnego ustania czynności mózgu. Na tej podstawie minister zdrowia wydał obwieszczenie z 17 lipca 2007 r., które zawiera właśnie kryteria i sposób stwierdzenia trwałego, nieodwracalnego ustania czynności mózgu. Kryteria, o których mowa, znajdują się w załączniku do wspomnianego obwieszczenia. Zostały one ustalone przez specjalistów z dziedziny anestezjologii i intensywnej terapii, neurologii, neurochirurgii oraz medycyny sądowej.

Celem petycji jest przede wszystkim podniesienie rangi legislacyjnej przepisów, na podstawie których orzeka się, często nieodwracalnie i nie zawsze słusznie, o śmierci pacjenta, a także weryfikację wspomnianych przepisów i rzeczywistą realizację ich w praktyce.

W uzasadnieniu petycji autorka podnosi, że zdarzają się obecnie przypadki, kiedy w jednym szpitalu stwierdza się śmierć mózgu pacjenta, a w innym szpitalu przywracane są czynności mózgu pacjenta, który wcześniej został już uznany za zmarłego. Według autorki petycji funkcje mózgu, które uznaje się obecnie za nieodwracalne, mogą okazać się, po zastosowaniu właściwego postępowania medycznego, odwracalne, o czym świadczy duża liczba pacjentów przywróconych do życia. Ponadto autorka petycji wskazuje, że stwierdzenie śmierci mózgu ma szczególne znaczenie w przypadku przeszczepu narządów.

Niestety, autorka petycji nie wskazuje, czy oczekuje zmiany samych kryteriów i sposobu stwierdzania śmierci mózgu. Z treści petycji wynika, że według autorki same wspomniane przepisy sprawiają trudności w stwierdzaniu śmierci mózgu, zatem zmiana tylko rangi aktu, który miałby być podstawą do takiego stwierdzenia, nie wyeliminuje wątpliwości dotyczących stosowania procedur określonych w obwieszczeniu ministra zdrowia.

Naszym zdaniem kwestia zmiany w zakresie petycji wymaga opinii Ministerstwa Zdrowia, a podjęcie prac nad petycją pozostawiamy do uznania szanownej komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Czy przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia chcieliby wypowiedzieć się w omawianej sprawie?

Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Polityki Zdrowotnej
w Ministerstwie Zdrowia Rafał Giziński:**

Dziękuję państwu.

Rafał Giziński, zastępca dyrektora Departamentu Polityki Zdrowotnej Ministerstwa Zdrowia.

Omawiana petycja jest kolejnym sygnałem, który dociera do ministerstwa we wspomnianym zakresie. Minister zdrowia powołał już zespół, którego zadaniem jest analiza obecnie obowiązujących kryteriów dotyczących śmierci mózgu. Wspomniany zespół został powołany zarządzeniem z 13 kwietnia 2015 r. Zgodnie z tym zarządzeniem eksperci, reprezentujący wszystkie dziedziny medycyny, które są istotne dla zjawiska, o którym mowa, do końca bieżącego roku przedstawią ministrowi projekt nowego obwieszczenia dotyczącego stwierdzenia śmierci mózgu.

Trzeba jednak podkreślić przede wszystkim jeden fakt – odnoszę się tutaj do poruszanej kwestii rangi regulacji – a mianowicie że wspomniane obwieszczenie zawiera wytyczne medyczne dotyczące stwierdzania śmierci mózgu, a nie normy postępowania, które byłyby prawnie zabezpieczone sankcjami w stosunku do lekarzy. Ponadto obwieszczenie, o którym mowa, pozostawia furtkę, powiedziałbym, etyczną i medyczną, to znaczy stanowi, że w przypadku jakichkolwiek wątpliwości co do zjawiska śmierci należy od stwierdzenia śmierci odstąpić. Twierdzenie autorki petycji, że są pacjenci, którym przywraca się czynności... Co prawda siedząca tutaj obok mnie pani profesor Heitzman protestowała, że nie ma czegoś takiego, jak czynność mózgu. No, ale chodzi o to, że przywracano pracę mózgu, działanie mózgu. Ja nie potrafię się w tej kwestii wypowiedzieć, nie znam takich danych. Być może występują pewne nieprawidłowości w kontekście terapii niektórych pacjentów i stwierdzania śmierci u niektórych pacjentów, niemniej jednak nie uważam, żeby można było zasadnie twierdzić, że jest to wina omawianej tu konstrukcji prawnej. Wspomniana konstrukcja prawna zapewnia bowiem luz decyzyjny, który uwzględnia konieczne aspekty etyczne decyzji, o której tu mowa. Tak że w naszej ocenie zmiana rangi zarządzenia nie jest zasadna.

Taką wątpliwość, jak omawiana tutaj, kilka miesięcy temu podnosił również rzecznik praw obywatelskich. Wtedy minister zdrowia również wyraził takie samo stanowisko, jak to prezentowane dzisiaj, i od tamtej pory nie było ono przez rzecznika kwestionowane.

Tyle z mojej strony. Jeżeli są jakieś pytania, to oczywiście w miarę możliwości odpowiem.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

(*Dyrektor Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wyższego w Ministerstwie Zdrowia Jolanta Orłowska-Heitzman: Czy można?*)

Proszę, Pani Profesor.

Dyrektor Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wyższego w Ministerstwie Zdrowia Jolanta Orłowska-Heitzman:

Jolanta Orłowska-Heitzman, dyrektor Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Szanowny Panie Senatorze! Szanowni Państwo! Panowie Senatorowie!

Ja chciałabym zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię, a mianowicie, że – co się wiąże z powołaniem wspomnianego zespołu – mają być wprowadzone dodatkowe badania w zakresie stwierdzania śmierci mózgu: angiografia i tomografia komputerowa mózgowia.

Jeżeli będziemy posługiwali się obwieszczeniem jako aktem prawnym, to w każdej chwili będzie możliwość wniesienia zmian do takiego obwieszczenia bez konieczności przedstawiania całej sprawy parlamentowi. Nie będzie konieczne unowocześnianie kryteriów na drodze ustawowej, co wiązałoby się z tym, że musiałby być uruchamiany cały proces legislacyjny. Niemalże co roku są nowe wytyczne, nowe badania. I nie możemy powiedzieć, że za rok czy za pół roku nie zostaną wprowadzone jeszcze jakieś nowe zmiany. W obwieszczeniu byłyby one od razu ujęte i możliwe do zrealizowania w praktyce.

W składzie zespołu, który został powołany do opracowania nowych kryteriów, znajdują się zarówno neurologi, jak i specjaliści anestezjologii i intensywnej terapii, specjaliści medycyny sądowej, a w związku z tym, że proponuje się wprowadzenie angiografii i tomografii komputerowej, to również specjaliści radiologii. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Panowie Senatorowie, otwieram dyskusję.

Pan senator Rulewski i pan senator Mamątow.

Senator Jan Rulewski:

Bynajmniej nie zamierzam polemizować czy wchodzić w jakiegokolwiek dyskusję... Chociaż akurat w naszym województwie pewien profesor postawił polemiczną tezę w kwestii tego, czym jest śmierć mózgu. Pani profesor się uśmiecha, to znaczy doskonale wie, o czym mówię. Sprawa okazała się – i wciąż się okazuje – jeśli nie kontrowersyjna, to przynajmniej dyskusyjna.

Chciałbym jednak stwierdzić... I chciałby zapytać panią profesor, czy tak należy przyjmować, że obwieszczenie, które rzeczywiście jest elastyczniejszą formą podchodzenia do zmieniających się różnych kwestii, zwłaszcza para-

metrów, osiągnięć medycyny i możliwości badawczych, ma również taką wadę, że... To, o czym mówimy, może zadziałać w drugą stronę: prostym aktem można czegoś poniechać, czegoś nie zrobić. Lub ten ktoś, o kim wspominaliśmy... Nie chcę mówić, że... Taka osoba dojść może do decydowania o treści orzeczenia. Inaczej jest z ustawą, która jednak ma sztywniejszy i dłuższy proces procedowania, podlega wcześniej konsultacjom. I w oczywiście uwzględni pani opinię, do której się przychyliam.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Pan senator Mamątow.

Senator Robert Mamątow:

Dziękuję bardzo.

Ja chciałbym spytać, podobnie jak pan senator Rulewski... Znacie państwo omawianą tu petycję. Czy uważacie, że jest potrzeba podejmowania takich czynności, jakie sugeruje pani, która napisała tę petycję? Czy wystarczy to, co mamy, przepisy, które są obecnie?

Przewodniczący Michał Seweryński:

Jeszcze...

Panowie senatorowie na razie nie zabierają głosu, tak więc poproszę teraz może o ustosunkowanie się do pytań, które padły.

Dyrektor Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wyższego w Ministerstwie Zdrowia Jolanta Orłowska-Heitzman:

Dziękuję bardzo.

Ja myślę, że... Ja wiem, Pani Senatorze, o kim mowa, bo jestem lekarzem i przez dziesięć lat byłam naczelnym rzecznikiem odpowiedzialności zawodowej, tak więc mieliśmy z tym panem do czynienia, że tak powiem, z drugiej strony. Ale wbrew powszechnej opinii, że w większości przypadków śmierć następuje na skutek niewydolności krążeniowo-oddechowej... To znaczy, powiem od razu: jeżeli taka jest przyczyna zgonu, to oznacza, że nie wiadomo, na co pacjent zmarł. A ustanie czynności krążenia i oddychania to jest ustanie czynności pnia mózgu, bo tam się znajdują ośrodki oddechowy i krążenia.

Myślę, że powinniśmy zaufać wspomnianym tu specjalistom. To są naprawdę wysokiej klasy specjaliści w swoich dziedzinach medycyny. Wprawdzie obwieszczenie to cztery zdania, czy może pięć zdań, ale cały załącznik i wszystkie opracowane kryteria to jest ogromna liczba wytycznych odnośnie do czynności, które muszą zostać wykonane, żeby można było stwierdzić śmierć mózgu. To nie jest tylko suche stwierdzenie: stwierdzamy śmierć mózgu. Mówimy tutaj o całej gamie różnych czynności medycznych. I jeżeli gdziekolwiek, na jakimkolwiek etapie, zachodzi wątpliwość, to nie stwierdza się śmierci mózgu.

A jeżeli chodzi o to, o czym tutaj było wspomniane, że ktoś został przywrócony do życia, to w takich przypadkach pień mózgu jeszcze działał. Być może nie doszło... Na pewno nie doszło do śmierci mózgu jako całości, a w związku z tym przywrócenie czynności życiowych pozwoliło na utrzymanie ośrodków krążenia i oddychania, pozwoliło na to, żeby pacjent dalej żył. No, pytanie tylko, w jakiej kondycji i czy pewne części mózgu nie uległy już nieodwracalnemu uszkodzeniu.

Tak że moim zdaniem pozostawienie dokumentu, o którym tu mówimy, na poziomie rangi obwieszczenia ma swoje uzasadnienie, nie tylko prawne, lecz także merytoryczne.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Pan senator Kutz. Proszę.

Senator Kazimierz Kutz:

Ja myślę, że poruszony został tutaj problem niesłychanie ważny, który od zawsze istnieje i zawsze będzie istniał. Ten problem to lęk przed śmiercią. A kiedy chodzi o tak niezwykły organ, jakim jest mózg, lęk jest szczególnie, bo w mózgu, można powiedzieć, znajduje się to, czym powodowany jest zgon.

Ja myślę, że omawiana tu petycja jest zdrowym odruchem wynikającym ze wspomnianego lęku, a co za tym idzie, z pewnej nieufności do lekarzy, obawy, że oni jednak czegoś mogą nie dopilnować. Tak więc ja myślę, że w sensie psychologicznym... Ja to wszystko rozumiem. I sądzę, że w obecnym stanie rzeczy, który państwo tutaj referowali, jeżeli teraz włączy się do tego wszystkiego jeszcze radiologów, to będzie to wystarczające. Myślę, że nie żyjemy... To, o czym tutaj mówimy, to nie jest problem polski, tylko problem ogólnoludzki. Myślę, że nasze przepisy w omawianej kwestii na pewno nie odbiegają od norm przyjętych w całej medycynie europejskiej. Tak że uważam, że sprawa, można powiedzieć, przestała istnieć.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Jeżeli nie ma już chętnych do wypowiedzi, to zanim przystąpimy do podjęcia decyzji, rozważmy jeszcze, Panowie Senatorowie, następującą sprawę. Petycja dotyczy tego, żeby kwestia kryteriów i postępowania odnośnie do stwierdzania śmierci mózgowej regulowana była nie aktem prawnym rangi niskiej, tylko aktem prawnym rangi ustawowej. Czyli żeby była regulowana w ustawie. W petycji nie chodzi zatem o to, jak ma być uregulowana – co jest zrozumiałe – kwestia stwierdzania śmierci mózgowej, tylko o to, żeby ranga aktu prawnego była wyższa. Rzeczywiście, jest to coś trochę nietypowego. Bo zwykle jest tak, że na podstawie upoważnienia ustawowego odpowiedni organ administracji państwowej – Rada Ministrów czy konkretny minister – wydaje rozporządzenie, rozporządzenie wykonawcze. W omawianym tu przypadku jest to obwieszczenie. Ale jeżeli zajrzemy do wspomnianego obwieszczenia – ja

je mam przed sobą, panowie senatorowie również je mają, zostało ono doręczone razem z aktami omawianych spraw – to zobaczymy, że ono rzeczywiście jest niezmiernie szczegółowe. Z legislacyjnego punktu widzenia to jest nawet tak, że jest załącznik do wspomnianego obwieszczenia, który zawiera bardzo szczegółowe regulacje dotyczące postępowania. Załącznik ma taki tytuł: „Kryteria i sposób stwierdzenia trwałego nieodwracalnego ustania czynności mózgu, ustalone przez specjalistów z dziedzin medycyny: anestezjologii i intensywnej terapii, neurologii, neurochirurgii oraz medycyny sądowej”. Tak więc, jak się wydaje, nawet bez specjalnego przygotowania można stwierdzić, że we wspomnianym akcie prawnym zawarta jest suma aktualnej wiedzy na temat postępowania w omawianej dziedzinie i trudno byłoby nam podejmować polemikę z tym, czy to wszystko jest prawidłowo uregulowane, czy nie. Zresztą, jak powiadam, sama petycja dotyczy tylko tego, żeby to wszystko było uregulowane w ustawie. A gdyby tak właśnie było, to mielibyśmy do czynienia ze szczególnym przypadkiem bardzo szczegółowego uregulowania jednej kwestii w akcie rangi ustawowej, czego zwykle nie stosuje się... Takie kwestie, o jakich tu mowa, regulowane są zwykle w przepisach wykonawczych. I to nie oznacza, że wspomniane kwestie mogą być gorzej uregulowane. Wręcz przeciwnie, jeżeli założymy, że taki akt może się częściej zmieniać na skutek postępu wiedzy w zakresie tego, co należy robić w omawianych tu przypadkach... Chodzi mi o to, że akt rangi wykonawczej, który wydaje minister, można zmodernizować bez potrzeby zmiany ustawy.

Tak więc ja przychyliłbym się do zdania, które panowie senatorowie tu wypowiedzieli: że my niczego nie ulepszymy przez samo tylko przeniesienie wspomnianej regulacji do ustawy, czego domaga się petentka. Ale możemy rozważyć jedną kwestię, a mianowicie zwrócenie się do ministra zdrowia o opinię w omawianej sprawie. Ministerstwo Zdrowia nie jest na dzisiejszym posiedzeniu reprezentowane w stopniu wystarczającym, zgodnie z regulaminem Senatu, tak więc możemy zwrócić się do ministra. Żeby nie było wątpliwości co do tego, jakie jest stanowisko rządu w omawianej tu sprawie. I dlatego przedkładam panom senatorom dwa rozwiązania, które możemy przyjąć: możemy albo przeprowadzić głosowanie dotyczące niepodjęcia pracy nad wspomnianą petycją, wzięwszy pod uwagę, że przeniesienie istniejących obecnie przepisów szczegółowych do ustawy niczego nie zmieni z punktu widzenia gwarancji, że pochopne postępowanie nie doprowadzi do nieuzasadnionego orzeczenia o śmierci, albo możemy przed przystąpieniem do ostatecznego głosowania poprosić jeszcze ministra, żeby w imieniu rządu przedstawił opinię w omawianej sprawie.

Pan senator Mamątow.

Senator Robert Mamątow:

Dziękuję bardzo.

Ja bym prosił o poparcie pierwszego stanowiska, zgodnie z którym dzisiaj podjęlibyśmy decyzję o niekontynuowaniu. Tak jak pan przewodniczący powiedział, niczego nowego w omawianej sprawie nie wprowadzimy. Dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Panowie Senatorowie?

Nie ma innego wniosku, tak więc poddaję pod głosowanie naszą uchwałę, żeby nie podejmować pracy nad wspomnianą petycją, z powodów, które przedstawiliśmy w dyskusji.

Kto z panów senatorów jest za? (6)

Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie w tym punkcie.

Przechodzimy do punktu czwartego.

Bardzo dziękuję państwu za udział.

(*Głos z sali:* Dziękujemy.)

Przechodzimy do punktu czwartego dzisiejszego porządku obrad, to jest do rozpatrzenia petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie tymczasowego pomieszczenia, mającej na celu nowelizację ustawy o ochronie praw lokatorów.

Bardzo proszę Biuro Komunikacji Społecznej o przedstawienie, w skrócie, omawianej petycji.

Główny Specjalista w Dziale Petycji i Korespondencji w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu Jolanta Krynicka:

Jolanta Krynicka, Biuro Komunikacji Społecznej, Dział Petycji...

(*Głos z sali:* Proszę bliżej mikrofonu.)

...i Korespondencji.

Petycja, którą prezentuję, to petycja zbiorowa wniesiona przez Helsińską Fundację Praw Człowieka, reprezentowaną przez wiceprezesa zarządu, pana Adama Bodnara. Petycja dotyczy podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie tymczasowego pomieszczenia w kontekście nowelizacji przepisów ustawy o ochronie praw lokatorów.

Helsińska Fundacja Praw Człowieka zwraca uwagę, że instytucja tymczasowego pomieszczenia, dotycząca właściwie osób, wobec których wszczęto egzekucję na podstawie tytułu wykonawczego, jest niezgodna... Sama praktyka stosowania instytucji tymczasowego pomieszczenia może być, jak podnoszą autorzy petycji, niezgodna z konstytucją.

Ustawa, do której odnosi się petycja, powstała w wyniku wykonania obowiązku dostosowania systemu prawa do postanowienia sygnalizacyjnego Trybunału Konstytucyjnego z 2008 r., w którym to postanowieniu Trybunał stwierdza, że tak zwana eksmisja na bruk, której tak naprawdę dotyczy petycja, jest niehumanitarna i narusza godność człowieka, a w związku z tym jest niekonstytucyjna. I obowiązujące obecnie przepisy powstały właśnie po to, żeby wspomnianą niekonstytucyjność zniwelować. Zobowiązano ustawodawcę do tego, żeby wprowadził definicję tymczasowego pomieszczenia oraz zobowiązał gminę do posiadania zasobu tymczasowych pomieszczeń i określił okres udostępniania takiego pomieszczenia.

Ustawa weszła w życie w listopadzie 2011 r., czyli właściwie funkcjonuje już od czterech lat. I zarówno Helsińska Fundacja Praw Człowieka, jak i rzecznik praw obywatelskich, a także liczne organizacje pozarządowe, które śledziły losy osób eksmitowanych, doszli do wniosku, że istnieją liczne nieprawidłowości wynikające z definicji tymczasowego pomieszczenia, zawartej w art. 2 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów. Wspomniana definicja brzmi: „pomieszczenie nadające się do zamieszkania, posiadające dostęp do źródła zaopatrzenia w wodę i do ustępu, chociażby te urządzenia znajdowały się poza budynkiem, oświetlenie naturalne i elektryczne, możliwość ogrzewania, niezawilgocone przegrody budowlane oraz zapewniające możliwość zainstalowania urządzenia do gotowania posiłków, zapewniające co najmniej 5 m² powierzchni mieszkalnej na jedną osobę”. I jest jeszcze takie zalecenie, aby, jeżeli jest to możliwe, pomieszczenie tymczasowe znajdowało się w miejscowości, w której osoba eksmitowana dotychczas zamieszkiwała.

Otóż zdaniem fundacji definicja jest na tyle dziwnie skonstruowana, że właściwie może ją wypełniać również garaż albo kontener. I fundacja dysponuje takimi informacjami, że niektóre z gmin rzeczywiście eksmitują osoby mające wyrok eksmisyjny do kontenerów. Wykorzystywane są w tym celu przedsiębiorstwa handlowe, które... Osoba eksmitowana trafia do wspomnianego kontenera tylko na jedną noc, można powiedzieć, przechowuje się tam taką osobę i następnego dnia jest już praktycznie dokonywana eksmisja na bruk.

Ponadto fundacja kwestionuje również przepis art. 1046 §4 kodeksu postępowania cywilnego ze względu na brak precyzyjnego określenia najkrótszego czasu, w jakim komornik ma obowiązek wstrzymać się z dokonaniem opróżnienia lokalu, kiedy oczekuje na wskazanie pomieszczenia tymczasowego. We wspomnianym artykule stwierdza się bowiem, że komornik wstrzyma się z dokonaniem czynności eksmisji do czasu, gdy gmina wskaże mu tymczasowe pomieszczenie, i że okres ten nie może być dłuższy niż sześć miesięcy. Nie wskazuje się jednak najkrótszego okresu, w którym można taką osobę...

Fundacja zwraca też uwagę na to, że w ustawie o ochronie praw lokatorów nie określa się, czy zawarcie umowy najmu pomieszczenia tymczasowego miałyby nastąpić przed dokonaniem eksmisji czy też po nim, co ma zasadnicze znaczenie dla osoby eksmitowanej. Oczywiście wspomniana praktyka stosowania przepisów i to, że gminy często nie dysponują wystarczającą liczbą tymczasowych pomieszczeń, a kiedy gmina powiadomi o braku tymczasowego pomieszczenia, eksmisji dokonuje się właściwie natychmiast, powodują, że osoby eksmitowane są przekazywane albo do schroniska dla bezdomnych, albo do noclegowni. Fundacja postrzega takie, tak się wyrażę, przesuwanie wspomnianych osób właściwie jako eksmisję na bruk, ponieważ ani schronisko, ani noclegownia nie są miejscami do mieszkania. Tam nie można normalnie funkcjonować, tam się przychodzi głównie na noc, żeby, można powiedzieć, przeczekać noc. Rodziny nie mogą tam jednak normalnie funkcjonować.

To, co również niepokoi zarówno fundację, jak i rzecznika praw obywatelskich, a nawet Krajową Radę Komorniczą, to fakt, że jeżeli dłużnik jest eksmitowany z lokalu, a ma rodzinę, w której są dzieci, kobieta w ciąży czy osoby niepełnosprawne, to właściwie nie stosuje się przepisów ustawy o ochronie praw lokatorów, które normalnie – gdyby wspomniane osoby były dłużnikami – zapewniałyby im ochronę i prawo do lokalu socjalnego. A w momencie, kiedy wspomniane osoby są tylko rodziną dłużnika, nie podlegają one takiej ochronie. I nie ma przepisu, który przewidywałby wydawanie przez sąd egzekucyjny postanowień o przesądzeniu własności w taki sposób, aby zawierały one rozstrzygnięcie o prawie do lokalu socjalnego osób, które powinny być chronione.

Tak więc szereg zastrzeżeń, które zgłasza fundacja, sprowadza się właściwie się do tego, że przepisy funkcjonujące obecnie w Polsce właściwie nie zapobiegają – pomimo założeń przyświecających ustawie, która weszła w życie cztery lata temu – eksmisjom na bruk.

(Przewodniczący Michał Seweryński: Przepraszam, ale może skrócimy ten wątek, bo jest pan prezes Bodnar, tak więc on jeszcze wyjaśni dokładnie, na czym wspomniana eksmisja polega...)

Dobrze, ja jeszcze tylko przedstawię stanowisko biura.

(Przewodniczący Michał Seweryński: Ale wcześniej może jeszcze jedno. Chodzi mi o to, żeby pani rozwinęła wątek dotyczący tego, jakie prace legislacyjne toczą się obecnie. Może to sobie przypomnijmy.)

To znaczy... Wie pan, Panie Senatorze, Panie Przewodniczący, owszem, toczą się prace legislacyjne, aczkolwiek jest... Zaraz przytoczę... Nie mówiłam o projekcie ustawy będącym obecnie w Sejmie, ponieważ kończy się już kadencja i w związku z tym...

(Przewodniczący Michał Seweryński: Proszę nas nie pouczać w kwestii kadencji, tylko powiedzieć, czego dotyczy projekt.)

Jest to poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie kodeksu cywilnego oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 2972. Proponuje się tam tytuł ustawy „o ochronie praw lokatorów i przeciwdziałaniu bezdomności”. Jest to bardzo rozbudowany projekt, opisałam go w materiale dotyczącym petycji. We wspomnianym projekcie, owszem, rzeczywiście próbuje się wprowadzić szereg omawianych tu postulatów fundacji. 15 maja rząd wyraził jednak w stosunku do projektu bardzo negatywne stanowisko. Rząd jest po prostu przeciwny wprowadzaniu zmian przedstawianych w projekcie, ze względu na bardzo duże koszty, które one za sobą pociągają.

Przewodniczący Michał Seweryński:

No dobrze, w takim razie bardzo dziękuję. Bo to były, jak mi się wydaje, najważniejsze punkty.

Ponieważ jest z nami pan prezes fundacji helsińskiej, który jest autorem omawianej petycji, to jeszcze oddam panu głos z prośbą o krótkie wypunktowanie najważniejszych elementów petycji, łącznie z odniesieniem się do wspomnianego projektu poselskiego, o którym zapewne panu wiadomo. Bardzo proszę.

Wiceprezes Zarządu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka Adam Bodnar:

Szanowny Panie Przewodniczący!

Ja przede wszystkim chciałbym przeprosić za spóźnienie. Byłem akurat przesłuchiwany jako kandydat na rzecznika praw obywatelskich, w innym pomieszczeniu, i stąd to drobne opóźnienie.

Szanowna Komisjo! Szanowny Panie Przewodniczący!

Helsińska Fundacja Praw Człowieka w ostatnim czasie zorganizowała dwa duże spotkania, które nazwaliśmy spotkaniem okrągłego stołu, z udziałem organizacji pozarządowych z całej Polski, które zajmują się pomocą dla osób bezdomnych. Uważamy, że pomoc dla osób bezdomnych to nie jest tylko i wyłącznie kwestia realizacji praw społecznych wynikających z konstytucji, ale wiąże się to wszystko bardzo mocno z potencjalnym naruszeniem art. 30 konstytucji, naruszeniem godności jednostki. Uważamy, że nie powinno być sytuacji, w których w wyniku pewnych praktyk czy pewnych niedociągnięć ustawodawczych doprowadzamy do tego, że jakiegokolwiek osoby stają się osobami bezdomnymi.

Jak powiedziałem, dwukrotnie przeprowadziliśmy konsultacje, z których dowiedzieliśmy się o kilku problemach. Jednym z takich problemów jest właśnie to, co nazwaliśmy ukrytymi czy wydłużonymi w czasie eksmisjami na bruk, czyli eksmisje do wspomnianego pomieszczenia tymczasowego, które często nie spełnia standardów, co niejednokrotnie powoduje, że eksmitowane osoby prędzej czy później kończą de facto jako osoby bezdomne. I uznaliśmy, że odniesienie się do kryterium i w ogóle do pojęcia pomieszczenia tymczasowego jest naszym zdaniem kluczowe z punktu widzenia zlikwidowania jednej z przyczyn zaistnienia bezdomności.

Fakt jest taki, że nasze dyskusje na omawiany temat z udziałem różnych organizacji pozarządowych... To były różne organizacje, od Caritasu, przez Kancelarię Sprawiedliwości Społecznej, aż po Monar i jeszcze cały szereg organizacji, które są bardzo zaangażowane w omawiane tu kwestie. I one właśnie uznały, że to jest jedno z zagadnień... W tym samym czasie trwały takie, powiedziałbym, początkowe prace nad poselskim projektem ustawy. Był on reprezentowany – czy jest reprezentowany – w Sejmie przez panią posłankę Annę Grodzką, która jest tutaj obecna na sali. My uznajemy jednak, że niezależnie od losów wspomnianego projektu ustawodawczego instrument, jakim jest petycja, i fakt, że Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji mocą swojego autorytetu może w pewnym sensie zmusić czy skłonić organy administracji publicznej do większej refleksji nad tematem... To wszystko powoduje, że powinniśmy taką petycję wystosować.

Jeżeli chodzi o główne punkty, to one w zasadzie zostały tutaj przedstawione przez panią, tak że ja nie chciałbym powtarzać. Być może moja koleżanka, pani Barbara Grabowska, która prowadzi jeden z programów fundacji, chciałaby coś dodać, jeżeli pan przewodniczący wyrazi zgodę.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Jeżeli jest jeszcze coś nowego do dodania, to bardzo proszę.

**Koordynator Programu
„Monitoring procesu legislacyjnego
w obszarze wymiaru sprawiedliwości”
w Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka
Barbara Grabowska-Moroz:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Obiecuję, że nie będzie więcej niż pięć zdań.

Główne postulaty faktycznie zostały wskazane, chodzi o termin niezwłocznej egzekucji na podstawie przepisów k.p.c. i o ochronę osób najsłabszych. Wspomniane przepisy nie stosują się do pomieszczeń tymczasowych, tak więc faktycznie może się zdarzyć na przykład, że osoba niepełnosprawna będzie z takiego lokalu tymczasowego eksmitowana. Podczas wspomnianej debaty postulowane było w ogóle wyłączenie normy, która umożliwiałaby eksmisję z pomieszczenia tymczasowego. Albo przynajmniej należałoby wydłużyć, obecnie sześciomiesięczny, okres pobytu w pomieszczeniu tymczasowym. Pojawia się też problem poszerzenia definicji wspomnianego pomieszczenia właśnie o wspomniane inne lokale, które nie spełniają... które nie są umieszczone w budynku, na przykład kontenery.

Podsumowuję wszystkie omówione tu postulaty: tak naprawdę celem petycji jest przeprowadzenie ewaluacji przepisów wprowadzonych w 2011 r. i sprawdzenie, na ile instytucja, która miała wykonywać postanowienie sygnalizacyjne TK, faktycznie działa, na ile chroni przed eksmisją na bruk, a na ile w dalszym ciągu spotykamy się z podstawowymi problemami, czyli problemami finansowymi. Mam tu na myśli brak pomieszczeń tymczasowych i brak lokali socjalnych. Wydaje mi się, że ewentualna państwa decyzja o tym, żeby podjąć prace, nawet projektodawcze, na obecnym etapie, mogłaby tak naprawdę sprowokować dyskusję na omawiany tu temat i uzyskanie odpowiedzi od administracji rządowej, także w tym zakresie, w którym rzecznik praw obywatelskich jak na razie nie był w stanie uzyskać informacji.

Kiedy przygotowywałam się do dzisiejszego posiedzenia, dowiedziałam się, że w maju bieżącego roku rzecznik wysłał pismo do ministra spraw wewnętrznych w sprawie... Nie w sprawie k.p.c., tylko w sprawie przepisów o egzekucji administracyjnej, czyli ustawy z 1966 r. Tam też mogą pojawić się problemy odnośnie do eksmisji na bruk. Okazuje się, że to jest problem systemowy. I jak na razie rzecznik praw obywatelskich nie uzyskał informacji z rządu. Może się okazać, że właśnie teraz byłaby dobra okazja, żeby je uzyskać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Witam panią poseł. I chciałbym zapytać, czy możemy prosić o jakąś krótką informację o przebiegu postępowania nad wspomnianym projektem w Sejmie.

Posel Anna Grodzka:

Projekt, o którym mowa, został złożony jakiś rok temu. Dopiero teraz zostały podjęte prace nad nim w Sejmie. Opinia rządu jest rzeczywiście bardzo negatywna. Żeby przedstawić to wszystko najbardziej syntetycznie... Rząd wskazuje na problem, że państwo polskie musiałyby wziąć pewną odpowiedzialność za osoby eksmitowane i rozwiązać problem miejsca, do którego takie osoby byłyby eksmitowane. Nasza ustawa przewiduje takie pojęcie jak pokój hostelowy czy pomieszczenie hostelowe. No i faktycznie jest tak, że wspomniane rozwiązania wymagałyby pewnego nakładu środków. Trudno nam ocenić ich wysokość, ale oceniamy ją w skali roku na, niestety, mniej więcej 1 miliard zł, jeżeliby chcieli utrzymać standard proponowany w ustawie. Rząd sugeruje, że byłaby to kwota znacznie wyższa. Nie podzielamy tej opinii. Po prostu sytuacja jest...

Omawiana tu petycja wynika z tego, że rzeczywiście sytuacja osób eksmitowanych na bruk jest w polskim społeczeństwie coraz bardziej, że tak się wyrażę, wyrażista. Takie osoby po prostu rzeczywiście trafiają na ulicę. I wspomniany art. 30 i w ogóle etyka demokratycznego państwa w moim przekonaniu nie pozwalają na to, żeby taką sytuację dłużej utrzymywać. Nie może być tak, że państwo polskie, że tak powiem, wykręca się, stara się uniknąć wzięcia odpowiedzialności za to, że następują procesy reprivatyzacyjne i inne procesy doprowadzające do bezdomności. Bardzo często prekaryzacja obywateli doprowadza do tego, że oni po prostu nie są w stanie płacić czynszu za pieniądze, które zarabiają w pracy, czy z emerytur. I bezdomnych jest coraz więcej.

Omawiana ustawa proponuje kompleksowe rozwiązanie, dlatego też w moim przekonaniu skutki... Oczywiście, są też jakieś koszty wspomnianej ustawy. Ale z kolei omawiana tu petycja byłaby dobrym rozwiązaniem tymczasowym, póki nie zostanie przyjęte szersze rozwiązanie, czyli dopóki państwo nie podejmie jakiejś polityki odnośnie do mieszkalności w Polsce, polityki odnośnie do osób, których nie stać na skorzystanie z w sumie jedynej możliwej oferty, czyli mieszkania kupionego. Bo wynajęcie mieszkania w takich cenach też jest niemożliwe.

Sytuacja jest dramatyczna. Ja przysłałam tutaj, żeby prosić i apelować do senatorów, żeby przychylni się do wspomnianej petycji, podjęli prace i znaleźli rozwiązanie, choćby tymczasowe, choćby, powiedziałabym, minimalistyczne, ale takie, które zmieni wspomnianą dramatyczną sytuację ludzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Ja chciałbym zadać pytanie, zanim poproszę panów senatorów o wypowiedzi. Bo odpowiedź na nie być może pomoże nam trochę w dalszym postępowaniu. Pytanie jest skierowane do autora petycji. Jaka właściwie konkretna zmiana prawna powinna zdaniem fundacji nastąpić, żeby uczynić zadość wspomnianej petycji? Czy w opinii fundacji helsińskiej taka zmiana jest ujęta w projekcie poselskim, który jest przedmiotem prac w Sejmie? Chodzi o krótką

informację, co powinno być napisane... Bo do tej pory mówimy tylko o tym, że jest pewien problem społeczny. Ale jeżeli chodzi o konkretną zmianę ustawową, to jaki przepis jest potrzebny? Czy da się jakoś tak krótko powiedzieć?

**Wiceprezes Zarządu
Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka
Adam Bodnar:**

Wydaje mi się, że pierwsza kwestia, nad którą można by się zastanowić, to jest kwestia skonkretyzowania, czym jest pomieszczenie tymczasowe, i dookreślenia, jakie warunki powinno ono spełniać. Chodzi o to, że ono powinno odpowiadać standardom, które są niezbędne dla odpowiedniego, godnego traktowania osób. To jest pierwsza sprawa.

A druga sprawa to jest – wydaje mi się, że to też można by przeprowadzić legislacyjnie – doprecyzowanie kwestii związanej z egzekucją. Mam na myśli to, że niektóre kategorie osób nie są objęte ochroną przed eksmisją do...

(Przewodniczący Michał Seweryński: Eksmisją, nie egzekucją.)

Tak, tak, eksmisją.

...Nie są objęte ochroną przed eksmisją do pomieszczenia tymczasowego.

Wydaje mi się, że jeżeli mówić o takim minimalnym poziomie, to już samo wywołanie dyskusji na temat tego, czym jest pomieszczenie tymczasowe i jakie warunki powinno ono spełniać, spowodowałyby, można powiedzieć, po drugiej stronie odpowiednią zmianę podejścia i standardów.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Pan senator Mamątow. Proszę bardzo.

Senator Robert Mamątow:

Dziękuję bardzo.

Poruszamy, proszę państwa, bardzo ważną sprawę, bo o ile problem eksmisji w większych miastach jest może mniejszy, bo większe miasta mają pieniądze na pomoc socjalną, o tyle w powiatach i w gminach takich pieniędzy nie ma.

Ja oglądałem po interwencji takie pomieszczenie zastępcze... Bo rozróżnia się pomieszczenia socjalne i zastępcze, prawda? I takie pomieszczenie zastępcze to naprawdę jest na jedną noc. W wyjątkowej sytuacji, gdy wydarzyło się coś strasznego i trzeba gdzieś umieścić rodzinę, matkę z trójką dzieci, no to ja rozumiem, że wówczas można by ich tam właśnie umieścić. Ale broń Boże, żeby na dłużej. A wiem, że mieszkają tam już cztery miesiące. I dlatego uregulowanie tego wszystkiego na zasadzie, można powiedzieć, systemowej, żeby to państwo brało na siebie obowiązek zapewnienia pomieszczenia, tak jak sugeruje tutaj Helsińska Fundacja Praw Człowieka... Ja jestem zdecydowany za tym, że powinno się iść właśnie w takim kierunku, żeby stworzyć ramy i przepisy, w których byłoby wyraźnie powiedziane, że pomieszczenie, do którego się

eksmituje ludzi, ma spełniać takie i takie warunki. I że nie może być od nich odstępstwa. I państwo musi wspomniane kwestie wziąć na siebie pod względem finansowania, nie obciążać gmin i powiatów, bo one po prostu nie dadzą sobie rady, one po prostu nie mają pieniędzy.

Ja spotkałem na swoim dyżurze i później podczas interwencji... Była taka sytuacja, że małżeństwo powyżej siedemdziesiątego roku życia miało zostać eksmitowane do chlewka. Udało mi się zapobiec tej eksmisji na tydzień. Wyjechałem do Senatu i ci państwo zostali eksmitowani, komornik tylko na to czekał. Pani miała wylew i zmarła, tak się to wszystko skończyło. Rozmawiałem z naczelnikiem gminy, a on powiedział: „Proszę pana, co ja poradzę, jak ja nie mam nawet złotówki na pomoc socjalną? No, co ja poradzę? Państwo mnie obciąża różnymi zadaniami, a nie daje kasy, i ja muszę szkoły zamykać, muszę robić inne rzeczy, a tacy biedni ludzie zostają na końcu”.

Dlatego całym sercem popieram inicjatywę Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka i uważam, że powinniśmy podjąć prace nad wspomnianą petycją. Dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Panowie Senatorowie?

Pan senator Rulewski. Proszę.

Senator Jan Rulewski:

Kiedy tak pobieżnie obserwuję zjawisko wykluczenia społecznego, w tym bezdomności, to zauważam, że doszliśmy do pewnego progu, gdzie proste środki już nie wystarczają. Nie tylko w sensie finansowym, lecz także w sensie pewnej, tak się wyrażę, metodologii. Zjawisko narasta. Konsekwencje, jakie spadają zarówno na bezdomnych, jak i na otoczenie, czyli zwykłych ludzi, muszą przerażać. Nie pamiętam, ale już wcześniej gdzieś padały statystki, z których wynikało, że wśród bezdomnych jest – jeśli chodzi o proporcjonalność – największa liczba morderstw. Że wśród bezdomnych podobno występują najgorsze zjawiska związane z alkoholizmem, dopalaczami, narkotykami. Że kolejna faza bezdomności dotyczy młodzieży. Młodzieży wychowanej już w warunkach wolnego, liberalnego państwa. Ja mam sprzeczne uczucia. Nie wiem, czy droga, że tak powiem, klasyczna, którą proponuje w petycji fundacja, jest rozwiązaniem. No i wstępna selekcja... Bo nie jestem w omawianej tu kwestii poplecznikiem rządu, ale nie chciałbym nie zauważać problemu, że mamy do czynienia z górą pieniędzy, co do której wątpliwości, czy ona rozwiąże problem... Bo przypadki eksmisji są różne, motywacje przeprowadzania eksmisji są różne. One są przeprowadzane nie tylko z powodów socjalnych, lecz również z powodów rodzinnych, z powodu stylu życia...

(Głos z sali: ...sąsiedzkich.)

...z powodów sąsiedzkich, z powodu, że tak to określe, buntu przeciwko cywilizacji wolnorynkowej... Istnieją wprawdzie nawet, o ile wiem, programy rządowe mające na celu zwalczanie bezdomności, one na ogół zmierzają w stronę przywrócenia społeczeństwu, czyli zanegowania drogi, którą nieświadomie bądź pod wpływem nacisku

wybrali ludzie, o których tu mowa. Niemniej jednak wspomniane programy nie są skuteczne. I wydawałoby się, że nad problemem, który dotyczy tysięcy, dziesiątek tysięcy ludzi... Tak, Pani Posłanko?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

I z drugiej strony miliardy, których nie chciałbym tu wspominać i liczyć... Tak więc nie wydaje się, że możemy wspomniany problem rozwiązać petycją. Ale na pewno nie należy, że się tak wyrażę, zamykać problemu. Mnie się wydaje, Panie Przewodniczący, Szanowni Zebrani, że prace w omawianym tu zakresie należy kontynuować. Ale jednocześnie należy poszerzyć naszą wiedzę. Mam tu na myśli między innymi rząd czy też inne organizacje, które zajmują się wspomnianym problemem. Jest przecież wiele organizacji pozarządowych, w tym związanych z Kościołem. Może oni by nam... Jeśli pozwolą na to państwo autorzy petycji, petenci – bo przecież jesteście jej autorami i właścicielami, póki nie przejmie jej... Tak że ja bym sugerował, żeby kontynuować prace z poszerzonym opiniowaniem dotyczącym wspomnianego problemu.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Pan senator Kutz.

Senator Kazimierz Kutz:

Najbardziej przykre w tym wszystkim jest to, że mamy do czynienia z procesem ewidentnie narastającym. Chodzi o wspomnianą, można powiedzieć, lawinę eksmisji. A towarzyszy temu wszystkiemu, jak mi się wydaje, zobojętnienie moralne w społeczeństwie. Zjawisko, o którym mowa, jest w Polsce szersze. Tak więc ja myślę, że Senat jest miejscem, gdzie powinno się w sposób radykalny, w imię pryncypiów społeczeństwa bardzo chrześcijańskiego, które uważa, że rodzina jest rzeczą świętą, przynajmniej zagwarantować, żeby chronione były rodziny z dziećmi, kobiety z dziećmi. To, o czym tu mówiliśmy, woła o pomstę do nieba, bo to wszystko stawia pod znakiem zapytania jakość naszego państwa. I to jest też, można powiedzieć, sprawa honoru Senatu, żeby zajął się on omawianą tu sprawą rzetelnie i z biciem na alarm, że wspomniane zjawisko trzeba przerwać, to musi zostać przerwane. Tyle pieniędzy, że tak powiem, przecieka w Polsce na różne... Jeśli się widzi te wielkie spektakle polityczne, gdzie się spotykają tysiące ludzi w jakichś salach i gadają, gładzą... Takich miejsc jest więcej. Tak więc ja myślę, że szukanie środków na to wszystko to nie jest taki wielki problem, tylko musi być wola rządu, który uzna, że to, o czym tu mówimy, to jest kwestia, której nie należy ukrywać i wstydliwie osłaniać, tylko po prostu trzeba postanowić, że nie może dojść... Jak mówiłem, ostatnio – co jest przerażające – eksmisji są całe lawiny. I one, że się tak wyrażę, degradują, definitywnie i być może na całe życie... Mówię tutaj w dalszym ciągu o dzieciach, o matkach z dziećmi. To, o czym tutaj mówimy, to jest fundamentalny obowiązek państwa, który ono musi na siebie wziąć. A my powinniśmy w tym miejscu, jako komisja petycji, właśnie, powiedziałbym, ludzka, człowiecza, stanąć i radykalnie przeciwstawić się wspomnianemu zjawisku, które obserwujemy.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Knosala.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo.

Ja również jestem za tym, aby kontynuować prace. I wydaje mi się, że w pierwszej kolejności powinniśmy po prostu poprosić ministerstwo o przygotowanie swego raportu ze stosowania dotychczasowej ustawy. Jak wiemy, nowelizujemy wiele ustaw. Ja jutro będę sprawozdawcą noweli dotyczącej patentów. I zawsze robi się właśnie takie podsumowanie funkcjonowania danej ustawy w ostatnich czterech czy pięciu latach. Wówczas moglibyśmy... Być może udałoby się przygotować taki raport na wrzesień i wtedy moglibyśmy pozostawić coś w spadku naszej następnej komisji. Dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Panowie Senatorowie, ja nie mam wątpliwości – wypowiedziałem się w tej chwili jako dyskutant – że problem społeczny jest poważny, bolesny i jesteśmy wobec niego bezsilni. Zwłaszcza gminy są bezsilne. Łatwo jest napisać w ustawie, że każdemu, ze względu na poszanowanie jego godności, należy się jakiś kąs, tym bardziej, jeżeli chodzi o rodziny z dziećmi. Ale niewątpliwie problem jest bardziej złożony.

Chciałbym również wyeksponować to, o czym powiedział pan senator Rulewski: że nie zawsze jest tak, że osoby eksmitowane są bez winy. One często są, tak się wyrażę, rozsądnymi niepokojami społecznego i to dla ratowania innych rodzin trzeba takich niesfornych – żeby to ująć jak najdelikatniej – członków społeczności, lokatorów jakichś mieszkań w większych blokach, po prostu eksmitować, żeby nie zatruwali życia innym. No, ale to nie znaczy, tak jak tutaj powiedzieliśmy, że można ich eksmitować na bruk. Problem jest znacznie szerszy. Tak więc ja nie mam wątpliwości, że są poważne przesłanki społeczne do tego, aby podjąć próbę takiej zmiany prawa, która, po pierwsze, przynajmniej ustanowi jakieś preferencje dla rodzin z dziećmi, na wypadek eksmisji. Począwszy od tego, co zostało tutaj zaproponowane: żeby były pewne ograniczenia we wspomnianym przypadku, nawet po przeprowadzeniu eksmisji zgodnej z przepisami prawa. Bo zwykle dokonuje się jej na podstawie określonego wyroku sądowego. Po drugie, kwestia odpowiedniego standardu pomieszczenia zastępczego czy jakkolwiek inaczej byśmy je nazwali. I trzecia sprawa, o której nikt nie mówił, ale która logicznie wiąże się z tym wszystkim, to jest kwestia czasu przebywania w takim pomieszczeniu. Bo to nie może być pobyt czasowy. Dla takich ludzi już po prostu nie ma innego, dalszego czy bardziej tymczasowego miejsca. To musiałoby być takie rozwiązanie...

Tak bym podsumował wspomniany kierunek działania prawnego. Nie wydaje się ono trudne, wiadomo, jakie przepisy należałoby zmienić. Ale proszę wziąć pod uwagę, że w Sejmie jest projekt w tej samej sprawie – celowo pytałem

o niego pana prezesa Bodnara – który, jak się zdaje, pokrywa się z naszymi zamierzeniami i oczekiwaniami. No i do tej pory zwykle postępowaliśmy tak, że jeżeli w sprawie, która była przedmiotem petycji rozpatrywanej przez naszą komisję, toczyło się już odpowiednie postępowanie legislacyjne w Sejmie, do którego i tak nasz wniosek, nasz projekt, musiałby trafić, to my nie podejmowaliśmy działania legislacyjnego, tylko czekaliśmy na rozstrzygnięcie tego, co jest w Sejmie. Bo jeżeli nawet opracujemy tutaj projekt zmiany prawa, no to on też trafi do Sejmu i tam ewentualnie zostanie połączony z ustawą, która już jest. Tak więc my na pewno w niczym nie przyspieszymy postępowania w omawianej sprawie, Sejm jest panem postępowania legislacyjnego. Zwłaszcza że sam podjął inicjatywę we wspomnianej sprawie. Nasza inicjatywa nie jest mu do tego potrzebna.

To jest ocena prawna. Pozostaje nam nasza ocena społeczna, do której również jesteśmy zobowiązani. I jeżeli panowie senatorowie uznają, że coś w rodzaju dodatkowego impulsu prawnego jest potrzebne... Bo teoretycznie jest tak, że nasza inicjatywa ustawodawcza nie jest uzależniona od tego, co się dzieje w Sejmie. My ze względów racjonalnych zawsze działaliśmy tak, że jeżeli Sejm się czymś zajmował, to my już tego nie dublowaliśmy, bo i tak musielibyśmy się zwrócić do Sejmu. Ale jeżeli panowie senatorowie uznają w głosowaniu, że jednak trzeba, żebyśmy podjęli w omawianej tu sprawie własną inicjatywę ustawodawczą, no to będziemy postępować zgodnie z przyjętymi standardami.

Pan senator Mamątw.

Senator Robert Mamątw:

Dziękuję bardzo.

Ja uważam, że powinniśmy podjąć prace nad wspomnianą petycją, chociażby z takiego względu, aby dać sygnał sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, że trzeba coś takiego zrobić. Bo obawiam się tego, że wspomniane wcześniej prace utkną. Ustawa leży w Sejmie już od roku i niewiele się tam w jej sprawie robi. Boję się, że to dalej będzie tak trwało. A my po prostu otrzymaliśmy petycję dotyczącą konkretnego tematu... To jest wyjątkowy temat, wyjątkowa sprawa. Chodzi tutaj o dobro ludzi. Ja nie bez kozery podałem przykład matki z dziećmi i starszego małżeństwa. Bo wiem, że są sytuacje – i ja się w tej kwestii zgadzam – kiedy jest patologia, alkohol itd. Ale ja nie o tym mówię. Ja mówię konkretnie o tych ludziach, o matkach, o starszych osobach... Im trzeba... Gdyby udało się uratować chociażby parę osób, gdyby one uniknęły przejścia przez piekło, to dla nich warto byłoby zrobić taką ustawę. Dlatego jestem za tym, żebyśmy jednak podjęli pracę nad petycją. Dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Czy panowie senatorowie chcieliby się jeszcze wypowiedzieć?

Skoro nie, to poddaję pod głosowanie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, proszę.

Posel Anna Grodzka:

Ja powiem tylko jedno słowo. Dane, którymi dysponujemy, na temat patologii wśród osób eksmitowanych, wskazują na to, że dotyczy ona naprawdę, proszę państwa, bardzo małego procenta osób. Powszechna, stereotypowa świadomość na wspomniany temat jest taka, że ludzie, o których mowa, sami sobie zawinili. Ale proszę mi wierzyć, że wśród osób, które zostały eksmitowane, takich, które rzeczywiście same sobie zawiniły, jest naprawdę niewiele. Coraz bardziej mamy tu do czynienia z problemem ekonomicznym, problemem prekaryzacji, problemem różnych zjawisk na poziomie społecznym, które doprowadzają ludzi do takiej sytuacji. Naprawdę, nie posługujemy się tu stereotypami. Są... Ja w tej chwili nie przytoczę wyników, ale są na wspomniany temat badania organizacji pozarządowych, które pokazują, jak to wszystko wygląda. Miejmy taką świadomość przed głosowaniem, Panowie Senatorowie. Serdecznie dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Poddaję wniosek pod głosowanie.

Kto z panów senatorów jest za podjęciem prac legislacyjnych nad przedstawioną petycją? (5)

Dziękuję.

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję bardzo.

Chciałbym dodać, że nie musimy się chyba zwracać o opinię do rządu. Skorzystamy ze stanowiska, które zostało przedstawione w Sejmie, i skierujemy sprawę od razu do Biura Legislacyjnego w celu opracowania projektu odpowiednich zmian ustawowych.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny naszego posiedzenia komisji.

Zamykam posiedzenie komisji.

Dziękuję panom senatorom, dziękuję wszystkim, również gościom, za obecność.

(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 14)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii